



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(795)**

49. posiedzenie  
Komisji Spraw Zagranicznych  
w dniu 15 czerwca 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z ministrem stanu do spraw europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 33)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Stefan Niesiołowski)*

**Przewodniczący Stefan Niesiołowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W imieniu członków Komisji Spraw Zagranicznych polskiego Senatu mam zaszczyt przywitać pana przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Bundesratu i pozostałych członków delegacji. Bardzo się cieszę... Nie jest to pierwsza wizyta. Mamy bardzo dobre kontakty z parlamentem niemieckim.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to krótko przedstawię naszych senatorów. Są tutaj przedstawiciele tylko dwóch... W polskim Senacie jest stu senatorów, którzy pochodzą z wyborów bezpośrednich w okręgach. W naszej delegacji są przedstawiciele dwóch największych partii: partii rządzącej, która wygrała wybory – partii Prawo i Sprawiedliwość, i największej partii opozycyjnej, Platformy Obywatelskiej, do której ja należę. Jest jeszcze jeden senator, tak symbolicznie, z lewicy; został on wybrany do Senatu w wyborach uzupełniających. Jest on tylko jeden i to jest jakby miarą wpływów postkomunistycznej lewicy w Polsce.

Po kolei: pan senator Jaroch z Prawa i Sprawiedliwości; pan senator Kawecki z Prawa i Sprawiedliwości; pan senator Adamczyk z Platformy Obywatelskiej, jednocześnie przewodniczący Komisji Obrony Narodowej; pan senator Ziółkowski z Platformy Obywatelskiej, profesor i jednocześnie wicemarszałek Senatu; pan senator Górecki z Platformy Obywatelskiej, rektor uniwersytetu. Widać tu przewagę Platformy, ale jest to przypadkowe, dzisiaj akurat tak się złożyło, bo zazwyczaj pod tym względem jest remis.

Jeszcze raz serdecznie witam i oddaję głos panu przewodniczącemu...

*(Głos z sali: Ministrowi.)*

...panu ministrowi.

**Minister Stanu do spraw Europejskich  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec  
Günter Gloser:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Widzę i rozumiem, że jestem w trudnej sytuacji jako członek rządu federalnego, ponieważ spotkanie tylu senatorów jednocześnie jest dla mnie wielkim i trudnym zadaniem, ale cieszę się bardzo, że możemy się dzisiaj spotkać, i sądzę, że powinniśmy wykorzystać ten niestety ograniczony czas, który mamy do dyspozycji, na to, aby roz-

---

mawiać na temat naszych stosunków bilateralnych i aby porozmawiać o aktualnych sprawach i problemach. Dlatego jeszcze raz pragnę serdecznie podziękować i powiedzieć, że cieszę się bardzo z tego spotkania.

Panie Przewodniczący, słusznie pan zwrócił uwagę na to, że wykonując to nowe zadanie, będąc na tym nowym stanowisku, spotykam się po raz pierwszy z przedstawicielami polskiego Senatu. Wcześniej byłem parlamentarzystą i jako parlamentarzysta składałem kilka wizyt w Polsce, a piastując tę nową funkcję ministra stanu w niemieckim MSZ, już po raz trzeci jestem w Warszawie.

Przyjechałem po rozmowie z panią minister Fotyga, minister spraw zagranicznych. Podczas tej rozmowy zwróciłem uwagę na to, że cieszę się na zakończenie prezydencji Niemiec w Unii Europejskiej, ponieważ liczę na to, że w drugiej połowie tego roku będę miał więcej możliwości i więcej czasu, aby pielęgnować stosunki bilateralne, aby więcej rozmawiać i dyskutować. Mimo różnych dyskusji i mimo tego żywego dialogu między rządami naszych obu krajów uważam, że powinniśmy wzmocnić dialog między Polakami i Niemcami, i o ile to będzie w mojej mocy, będę to czynił w przyszłości.

Wczoraj przyjechałem do Warszawy i usłyszałem od przedstawicieli polskiego rządu i polskiego parlamentu, że w ciągu ostatnich dni Polska stała się prawdziwą mekką dla gości z Unii Europejskiej, jeśli chodzi o rozmowy. Dokładnie za tydzień okaże się, czy uda się nam na szczepku europejskim wśród dwudziestu siedmiu krajów znaleźć porozumienie co do dalszego trybu postępowania, tak zwanego *roadmap*, co oznacza rozkład jazdy, jeśli chodzi o traktat konstytucyjny. Jest to wielki cel, ale nie jest to cel tylko Niemiec, tylko prezydencji Niemiec. Niemcy otrzymały to jako zlecenie w ubiegłym roku na lipcowym posiedzeniu Rady Europejskiej. Mianowicie chodzi o to, aby na zakończenie prezydencji niemieckiej doprowadzić do przedłożenia tego rozkładu jazdy, który ma zawierać treści dotyczące tego, jaka będzie przyszłość Unii Europejskiej, jaka będzie przyszłość traktatu konstytucyjnego w Unii.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Mogę tylko dodać, że mamy przed sobą bardzo ważne dni, bardzo ważne decyzje. Moja rozmowa z panią minister spraw zagranicznych pokazała, jak ważnym będzie to jutrzejsze spotkanie pana prezydenta Kaczyńskiego z panią kanclerz Merkel. Wspomnę również o spotkaniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbędzie się w niedzielę i w poniedziałek w Luksemburgu; nie mówiąc już o tych ważnych spotkaniach w czwartek i w piątek przyszłego tygodnia.

Reasumując, mamy nadzieję, że my wszyscy w Unii Europejskiej znajdziemy porozumienie, które będzie uwieńczeniem bardzo intensywnego dialogu, który przeprowadziliśmy, i że uda się nam znaleźć taki europejski kompromis; kompromis, który jednak nie będzie wyglądał tak, że po jednej stronie będą przegrani, a po drugiej stronie będzie zwycięzca. Tak nie powinno być. Chcemy, aby to był sukces dla całej Europy.

### **Przewodniczący Stefan Niesiołowski:**

Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo za te słowa. Myślę, że zgadzam się z wszystkim tym, co pan powiedział. Kompromis polega na tym, że nie ma przegranych ani wygranych, tylko jest wspólne stanowisko. To jest istota kompromisu.

Dzisiaj polski parlament przyjął stanowisko negocjacyjne, nie jednomyślnie, ale ogromną większością głosów. Podkreślam – stanowisko negocjacyjne w sprawie wa-

zenia głosów. Myślę, że wypowiedzą się także przedstawiciele obydwóch największych partii w Polsce. Ja jako przewodniczący komisji, a także jako jeden z liderów Platformy Obywatelskiej mogę powiedzieć, że nasza obecność w Unii jest absolutną wartością – myślę, że w tej sprawie nie ma w Polsce sporów – i przeważająca część narodu polskiego jest zadowolona z obecności w Unii. Polska chce działać na rzecz integracji, rozwoju, umacniania Unii, a nie przeciwnie. Polska nie chce być i nie będzie hamulcowym Unii Europejskiej, proszę się tego nie obawiać.

Przy okazji chciałbym podziękować panu jako wybitnemu politykowi SPD, nie tylko ministrowi rządu federalnego, za stanowisko pana partii w wielu sprawach. Między innymi dzięki panu partii o niemieckiej polityce, o zamknięciu rachunku krzywd nie decydują tacy ludzie jak pani Steinbach, pan Pawelka i jeszcze paru innych w tym rodzaju.

W Polsce mamy wiele sporów, ale polityka zagraniczna Polski – od dawna prozachodnia, od dawna proeuropejska, od dawna nastawiona na dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami – jest przedmiotem dość szerokiego konsensusu politycznego, a w każdym razie nie jest przedmiotem wewnętrznych sporów pomiędzy dwiema największymi partiami, których przedstawiciele, senatorowie przed panem siedzą.

Przepraszam za ten może trochę przydługi wstęp, już oddaję głos. Proponuję otwarcie dyskusji z udziałem wszystkich obecnych.

**Minister Stanu do spraw Europejskich  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec  
Günter Gloser:**

Bardzo krótko pragnę jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować za możliwość przeprowadzenia tej rozmowy. Po drugie, dziękuję za te słowa wypowiedziane przez pana przewodniczącego, z którymi ja absolutnie się zgadzam. Pragnę dodać, że wszystkie rządy federalne, wszystkie rządy niemieckie – niezależnie od tego, kto był kanclerzem, czy pani Merkel, czy ktoś inny – zawsze wypowiadały się na rzecz przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Sporo zrobiliśmy, aby do tego doprowadzić, i teraz chcemy, aby Polska była ważnym graczem w Unii.

**Przewodniczący Stefan Niesiołowski:**

Otwieramy dyskusję.  
Pan senator Górecki.

**Senator Ryszard Górecki:**

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący!

Bardzo się cieszę, że mogę uczestniczyć w dzisiejszym spotkaniu. Nie spodziewałem się, że będzie tak sympatyczne grono gości dzisiaj w Senacie. Chcę powiedzieć kilka refleksji jako szeregowy członek Senatu, nie jako polityk, w tej chwili nie reprezentując nikogo.

W pełni podzielam opinię i stanowisko pana senatora Niesiołowskiego co do spraw polsko-niemieckich i ogólnoeuropejskich, to po pierwsze. Po drugie, chcę powiedzieć, że my Polacy i Niemcy jesteśmy skazani na współpracę, bez Polaków

i Niemców nie będzie normalnej przyszłej Europy. Odczuwa się wyraźnie bardzo przyjazny klimat ze strony wielu polityków niemieckich w stosunku do Polski, do naszego kraju. Muszę powiedzieć, że to stanowisko, które pan minister reprezentuje, podziela wielu polityków, którzy są nawet z nami zaprzyjaźnieni. Ostatnio na uczelni miałem przyjemność gościć pana ministra Schäuble, któremu nadawaliśmy tytuł doktora honoris causa mojej uczelni; pan marszałek Ziółkowski był świadkiem tego ważnego wydarzenia.

Chcę powiedzieć, że my Polacy – podkreślam jeszcze raz, że to jest moje stanowisko – nie wykorzystujemy, trochę nasz rząd... tego dobrego klimatu, tej przyjaźni podawanej ręki ze strony Niemiec właśnie w tej chwili. Trochę to lekceważymy, to jest moje odczucie. Uważam, że Polska musi wykorzystać ten klimat tworzony także przez Niemców, którzy nam pomagali w ostatnich latach, między innymi przy procesie wchodzenia do Unii Europejskiej.

Pan minister reprezentuje Niemcy i kwestie spraw zagranicznych Unii Europejskiej, prowadzi to... Apelowalbym o to, żeby ten kompromis rzeczywiście się udał. Muszę też powiedzieć, że długo dyskutowaliśmy nad tym z panem ministrem Schäuble w Offenburgu 30 kwietnia. Gdyby pan minister mógł zdradzić, o jakim kompromisie pan myśli, o jakim konkretnym rozwiązaniu... Czy jest koncepcja tego kompromisu ze strony szefa? Jeśli ma pan odpowiedzieć typowo politycznie, to proszę nie odpowiadać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Stefan Niesiołowski:**

Senator Jaroch.

**Senator Andrzej Jaroch:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Nie będę może w tej chwili poruszał tych najważniejszych, tych najbardziej gorących problemów, związanych ze zbliżającą się konferencją międzyrządową, bo pan minister pewnie zebrał pełne informacje w rozmowie z panią minister Fotyga. Nie będziemy więc chyba tego tutaj w szczegółach poruszać. Chciałbym tylko powiedzieć, że w środowiskach parlamentarzystów, że tak powiem, jest jednak przekonanie, że jeżeli się tych pewnych postulatów strony polskiej nie uwzględni w jakiś kompromisowy sposób, to wtedy trudno będzie oczekiwać takiego poczucia kompromisu, o jakim pan minister powiedział na wstępie.

Zgadając się z ogólnym tonem wypowiedzi mojego przedmówcy co do potrzeby wzmożenia tempa rozwiązywania, rozwoju naszych relacji dwustronnych, chcę tylko krótko i zwięźle to potwierdzić i dodać, że jestem senatorem z Wrocławia, z okręgu, w którym te stosunki bardzo silnie przenoszą się na ogół obywateli, na ich odczucia, na ich nastawienie do naszego sąsiedztwa i tego komponentu polityki zagranicznej państwa. Ogólnie obecne nastawienie obywateli, ludzi, których spotykam na co dzień, wyraźnie zmienia się na korzyść i sprzyja rozwojowi tych stosunków, niemniej te sprawy, o których skrótowo wspominał pan przewodniczący Niesiołowski, bardzo silnie rzutują na nastroje społeczne i potem na pewne motywy działań politycznych na szczeblu regionalnym i krajowym.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że mimo wszystko w moim przekonaniu potrzebne jest jeszcze jakby silniejsze zaznaczenie i przyjęcie pewnych rozwiązań na szczeblu rządowym. Moim zdaniem są one kluczowe dla rozwiązywania tych silnie odczuwanych i przeżywanych społecznie spraw, o których wspomniał pan przewodniczący Niesiołowski. Dziękuję bardzo.

**Minister Stanu do spraw Europejskich  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec  
Günter Gloser:**

Być może koledzy też będą chcieli się jeszcze wypowiedzieć, ale krótko udzielię odpowiedzi na te pytania, na te uwagi. Sądzę, że stosunki polsko-niemieckie rozwijały się pozytywnie i pomyślnie w ostatnim czasie. Świadczy o tym chociażby fakt, że istnieje ponad sześćset partnerstw między miastami i gminami. Wspomniał pan o tych stosunkach wśród bezpośrednich sąsiadów, we Wrocławiu. Pragnę powiedzieć, że właśnie we wrześniu i w październiku wybieram się i do Wrocławia, i do Krakowa, i do Oświęcimia, i chciałbym tam oczywiście...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Miastem partnerskim Norymbergi jest właśnie Kraków i dlatego na razie do Krakowa. W każdym razie tam na miejscu będę chciał przeprowadzić rozmowę z obywatelami, oczywiście także z władzami. Chcę w ten sposób wnieść swój skromny wkład w dobry rozwój naszych stosunków i dlatego tam jadę.

To wszystko, co państwo nam przedstawili, jest w pewnym kontraście z tymi oświadczeniami, z deklaracjami, z komentarzami, które możemy znaleźć w mediach, jeśli chodzi o stosunki między naszymi rządami. Można wyczytać z gazet czy dowiedzieć się z mediów, że Berlin chciałby sobie podporządkować Brukselę. Niektórzy mówią czy piszą, że Niemcy są tak ambitne, że chcą koniecznie osiągnąć wielki sukces podczas tych rokowań.

Oczywiście Niemcy są ambitne i Niemcy są ambitni, ale nie jesteśmy obsesyjnie ambitni. Ambitni jesteśmy tylko dlatego, że chcemy wspólnie z innymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej osiągnąć ten sukces. Czasami powstaje wrażenie, zwłaszcza w mediach, że to tylko my chcemy, nam Niemcom zależy na podwójnej większości. Ale to wcale nieprawda, że to jest tylko sprawa Niemiec i Niemców. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że wszyscy członkowie Unii Europejskiej to podpisali.

Jeszcze przed tygodniem mówiono, słyszeliśmy w Berlinie, że zamierzenia strony niemieckiej są takie, aby do następnych wyborów do Parlamentu Europejskiego utworzyć nowe warunki, nowe podstawy funkcjonowania Unii Europejskiej. Oczywiście musimy teraz osiągnąć ten sukces i doprowadzić do tego postępu, ponieważ jeżeli teraz tego nie zrealizujemy, jeżeli w przyszłym tygodniu nie dojdzie do pozytywnego rezultatu, to na utworzenie odpowiednich warunków przed wyborami do Parlamentu Europejskiego nie starczy nam czasu.

Zadał pan pytanie, czy ja nie mogę troszeczkę przedstawić państwu, jak ten kompromis mógłby wyglądać. To jest ciekawe pytanie, ale główny problem prezydencji niemieckiej polega właśnie na tym, że trzeba uwzględnić zarówno tę grupę państw, które już ratyfikowały traktat konstytucyjny, jak i życzenia tych państw, które albo w drodze referendum powiedziały „nie” traktatowi unijnemu, albo jeszcze nie podjęły decyzji.

Oczywiście ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że debatuje się, dyskutuje się nad tym, jak można zmienić pewną symbolikę, która jest zapisana w dotychczasowej wersji traktatu konstytucyjnego. Zastanawiamy się nad tym, jak można zmienić te symbole, na przykład flagę, hymn czy różne nazwy, aby tylko nie powstało wrażenie, że ma powstać super-państwo europejskie. Inni z kolei mają problem z tym, jak podejść do karty podstawowych praw, jak ten tekst ma wyglądać, a przeważająca większość w Parlamencie Europejskim w ubiegłym tygodniu wypowiedziała się w ten sposób, że to jest potrzebne, my potrzebujemy karty podstawowych praw i zobowiązania tych praw.

Dzisiaj uczestniczyłem w dyskusji w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i muszę powiedzieć, że jestem prawnikiem, wcale nie jestem matematykiem, a w ciągu ostatnich dni bardzo często i intensywnie muszę się zajmować sprawami podwójnej większości albo pierwiastka kwadratowego. To wszystko będzie przecież jednym z tematów bardzo ważnej rozmowy, która będzie się toczyć jutro między prezydentem Kaczyńskim a kanclerz federalną Merkel, to znajdzie się właśnie w centrum uwagi. Ponieważ nie mogę wróżyć z fusów, to nie mogę też państwu powiedzieć, jaki będzie wynik.

**Przewodniczący Stefan Niesiołowski:**

Pan marszałek Ziółkowski.

**Senator Marek Ziółkowski:**

Chciałbym poruszyć bardzo krótko kilka problemów – osobiście, jako senator Platformy Obywatelskiej, jako przedstawiciel Poznania, to jest mój okręg. Chciałbym powiedzieć, że uważam współpracę polsko-niemiecką za kluczową dla naszego funkcjonowania w Europie, i to zarówno współpracę na poziomie ogólnonarodowym, jak i regionalnym; uważam, że są znakomite przykłady takiej współpracy regionalnej. Ta współpraca na poziomie rządów i enuncjacji władz wygląda czasami bardzo dobrze. Jako socjolog wolałbym, żeby na poziomie społecznym wyglądała lepiej. Są stereotypy, są rozmaite napięcia, zwłaszcza w małżeństwach mieszanych, związane z traktowaniem języka polskiego i tak dalej. Ale sądzę, że to idzie w dobrym kierunku.

Nie chcę w tej chwili mówić na temat traktatu europejskiego, wierzę w szczególności po interwencji francuskiej, że to nie tylko Polska jest problemem, ale problemem jest Francja...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Niezależnie od tego, co stanie się za tydzień, chciałbym zadać trzy konkretne pytania. Pierwsze pytanie dotyczy tego, kiedy otworzycie rynek pracy. Sądzę, że bezrobocie w Niemczech spada i najwyższy czas, żeby nie po siedmiu latach, a po pięciu latach ten rynek był otwarty.

Drugie pytanie dotyczy Schengen. Mówi się o tym, że Austria czy Niemcy – ponieważ jest bardzo dużo wiz wydawanych Ukraińcom – chcą wprowadzić pewne bilateralne ograniczenia, jeżeli chodzi o Schengen. Czy w ogóle coś takiego rozważacie? Sądzimy, że jednak byłoby dobrze, gdyby rozszerzenie strefy Schengen było 1 stycznia 2008 r.

Mogę jeszcze dodać, że w stosunkach polsko-niemieckich są też polskie zaniebania, między innymi nierozwiązanie problemu reprivatyzacji całościową ustawą, co



powoduje pewne napięcia, i one ostatnio wychodziły. W znacznej mierze jest to wina naszego rządu, że nie potrafił rozwiązać pewnych spraw do tej pory. Myślę, że to jest sprawa, którą niewątpliwie trzeba będzie zamknąć w najbliższej przyszłości.

**Minister Stanu do spraw Europejskich  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec  
Günter Gloser:**

Dziękuję bardzo, poruszył pan z całą pewnością bardzo ważne tematy, jak sprawa otwarcia rynku pracy w Niemczech. Rząd federalny – i mówię to w obliczu wydarzeń ostatniego czasu – według nas słusznie wykorzystał możliwości, aby jeszcze przedłużyć ten okres. Przed tym nowym terminem rząd federalny będzie musiał przekazać komisji Unii Europejskiej informacje czy przyczyny, które legły u podstaw takiej a nie innej decyzji... jeszcze istnieją, jeszcze obowiązują i są ważne.

Otwarcie mogę panu powiedzieć, że osobiście w ostatnim czasie prowadziłem w różnych regionach poważne rozmowy na ten temat i w wielu rozmowach słyszałem, że regiony, które na początku myślały, że ten okres przejściowy jest im szczególnie potrzebny, teraz dochodzą do takiego wniosku, że to wcale nie jest im tak bardzo potrzebne. Jako rząd federalny będziemy musieli bardzo poważnie całą sprawę zbadać pod kątem, czy ten trzeci etap zamknięcia rynku pracy jest nam jeszcze potrzebny. Ten trzeci etap został nam dany, że tak powiem, przez Unię Europejską. Wszystko będzie oczywiście zależało od tego, jak będzie wówczas wyglądała sytuacja na rynku pracy.

Druga sprawa – też ważna, sprawa Schengen i rozszerzenia kręgu tych krajów. Głównym celem nas wszystkich jest to, aby rzeczywiście rozszerzyć to grono krajów z dniem 1 stycznia 2008 r., ale może tutaj doszło do złej interpretacji czy do nieporozumień. Wiem, że w sprawie wprowadzenia systemu informacyjnego powstały problemy, jeszcze nie wszystko jest rozwiązane – być może pan Knirsch może to jeszcze uzupełnić – ale nic mi nie wiadomo, że mają być wprowadzone szczególne warianty dotyczące akurat Polski. Po powrocie do Berlina chętnie mogę zbadać tę sytuację i sprawdzić, jaki jest stan rzeczy.

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Panowie, jeszcze jeden punkt, jeśli chodzi o stosunki bilateralne. Ktoś z państwa powiedział, że musimy zlikwidować, zredukować stereotypy. To dotyczy oczywiście obu stron. Musimy znaleźć inny duch współpracy. Ten duch już panuje w wielu przypadkach, między ludźmi w Poznaniu, w Warszawie, w Krakowie, ale to musi jeszcze dotrzeć do rządów.

Ja się urodziłem w 1950 roku. Pochodzę z Norymbergi, miasta, które przez wiele lat było, że tak powiem, symbolem narodowego socjalizmu, miasta, które było nacechowane tym felerem, jakim jest narodowy socjalizm. Oczywiście wiem, czym ten najgorszy w naszych stosunkach okres był nacechowany, i wiem, co miało miejsce w Polsce, w Warszawie, w Auschwitz i w innych miastach, kiedy to najważniejszym sygnałem był sygnał śmierci, a nie sygnał życia.

Chętnie współpracuję razem z innymi na rzecz tego, aby to się nigdy w przyszłości nie powtórzyło. Sądzę, że Unia Europejska jest najlepszym wyrazem tego nowego, pozytywnego rozwoju. Dlatego mówiąc o tych sygnałach śmierci, z którymi wcześniej mieliśmy do czynienia, nie bardzo mogę zrozumieć to, że w dyskusji padają takie określenia, jak „coś albo śmierć” albo „pierwiastek albo śmierć”. Możemy oczywiście prowadzić dyskusję na ten temat i mówić o wszystkim, przedyskutować wszyst-

ko, ale uważam, że to wyrażenie: Nicea czy pierwiastek albo śmierć nie pasuje do obecnego czasu.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Stefan Niesiołowski:**

Panie Ministrze, właściwie przypadła mi taka rola, aby podsumować tę rozmowę, bo czas się nam kończy, mamy czas ograniczony. Jeszcze raz dziękuję za bardzo ważne uwagi, które pan wypowiedział, za tę ostatnią sentencję. Norymberga dla nas, dla młodszego pokolenia... Ja urodziłem się jeszcze pod koniec wojny, ale oczywiście tego nie pamiętam, bo byłem małym dzieckiem. Dla pokoleń młodszych Polaków Norymberga to jest miasto nie parteitagów, tylko Wita Stwosza, to jest miasto, gdzie urodził się Wit Stwosz.

Powiem tak, że w pełni – nie ma czasu, żeby rozwijać tę ideę – zgadzam się, że Unia Europejska jest gwarancją pokoju w Europie, zresztą już to udowodniła. Jest to tak oczywiste, że jest to myśl, że tak powiem, banalna i szkoda to rozwijać. W pełni się z panem zgadzam, że dzięki Unii Europejskiej mamy pokój w Europie już sześćdziesiąt lat, i dlatego jesteśmy w Unii. To jest oczywiście wielka zasługa także wielkich Niemców – Konrada Adenauera, a także Kurta Schumachera z pana partii.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

I kolejna uwaga. Powiedział pan, że są takie opinie w Polsce posługujące się pojęciem śmierci i to, żeby nie szafować tymi porównaniami do śmierci. W pełni się zgadzam, że są one niefortunne. Jeżeli umierać, to za coś większego niż Nicea albo pierwiastek. Podzielam tę ocenę. Ale to jest retoryka. Pan dobrze wie, że nikt nie będzie za to umierał. To jest retoryka polityczna, nic więcej.

Ostatnia uwaga. Mówił pan, że my mówimy innym językiem. Mówił pan o pewnych niepokojących sygnałach antyniemieckich w Polsce. My za to oczywiście nie odpowiadamy. Są różne sygnały, są i sygnały w Niemczech, ten niesławny deputowany CSU, znany panu na pewno. Ale senatorowie Komisji Spraw Zagranicznych mówią takim językiem, jaki pan słyszał, i to chcemy przekazać stronie niemieckiej.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Minister Stanu do spraw Europejskich  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec  
Günter Gloser:**

Dziękuję serdecznie panu przewodniczącemu, całej delegacji i całej komisji. Dziękuję także serdecznie za tę otwartą rozmowę. Mówiliśmy o regionach i panowie już słyszeli, że złożę wizytę też w regionach i w jednym z miast, o którym mówiliśmy. Dziękuję bardzo za tę bardzo owocną rozmowę, za otwartą rozmowę i cieszę się bardzo, że mogliśmy rozłożyć akcenty w ten sposób. Mam nadzieję, że uda nam się jeszcze rozbudować nasze stosunki.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 31)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851